

"Nie znam swoich granic. Jest jednak jedna rzecz, o której wiem doskonale: mój charakter. Wierzę w cele, które przed sobą stawiam. Piłka nożna jest piękna, gdyż zawsze rezerwuje sobie miłe niespodzianki", mówi Francesco Totti w wywiadzie dla francuskiego dziennika L'Equipe.

Sekret długowieczności

"Sekret mojej długowieczności? Pasja! Bawić siebie i ludzi. Wtedy czuję się dobrze fizycznie. Nie wychodzę na boisko z jedyną ideą bicia rekordów i grania do 40-ki. W dniu gdy jeden, dwóch, pięciu, dziesięciu graczy przyjdzie odebrać mi futbolówkę, gdy będę spóźniony do wszystkich piątek, podniosę rękę i zejdę z boiska. Jednego lub innego dnia się to stanie..."

Mistrzostwa Świata w 2014 roku

"Czy myślę o grze na Mistrzostwach Świata z reprezentacją Włoch? Tak, na Playstation [śmiech - dod. red.]. Poważnie, nie sędzę. To, co zrobiłem w tym roku jest piękne, jednak trzeba zobaczyć, czego dokonam w przyszłym sezonie. Na pewno, jeśli zrobię to samo, co w tym sezonie, wówczas nigdy nie mów nigdy...W każdym razie nigdy nie udam się do Brazylii. Ani na wakacje, ani żeby tam grać."

Niektórzy gracze drużyny narodowej kibicują Tottiemu.

"Robią to, gdyż są moimi przyjaciółmi i mnie kochają [śmiech - dod. red.]."

Twoje plany na przyszłość?

"Jeszcze o tym nie myślałem, gdyż jedyną rzeczą, którą mam w głowie jest robienie pięknych rzeczy podczas gry. Tak długo jak zdrowie pozwoli, będę na boisku. Nie mogę powiedzieć kiedy nadejdzie koniec mojej kariery, mam nadzieję, że nie będzie poważnych kontuzji. Nie myślałem jeszcze o przyszłości jako trener czy członek kierownictwa, moją przyszłością jest gra na boisku."

Wyobraź sobie, że twój kontrakt w Romie wygasa. Gdzie zakończyłbyś karierę?

"Udałbym się za granicę. Nie mógłbym grać we Włoszech z szacunku dla Romy i kibiców. Udałbym się przeżyć daleką przygodą, w USA dla przykładu. Nie do Kataru, gdyż jest za gorąco. Nie do PSG, gdyż są tam już wielcy gracze [śmiech - dod. red.]. Rozwijałem się w koszulce Giallorossich, stąd myślę, że się z nią zestarzeję."

W finale Coppa Italia, 26 maja, staniecie po raz pierwszy w historii naprzeciwko Lazio. Zapowiada się to jako jedno z najważniejszych wspomnień twojej kariery...

"Tak, będzie. Zwłaszcza jeśli wygramy. To jak finał Ligi Mistrzów, mecz innych od wszystkich pozostałych. Taka jest piłka."

Autor: abruzzi